W Bajer

KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Października. — Rok 1847. Piątek. № 290. X Jutro, Śty Zenobjusz. Ostatnia Kwadra.

Wczoraj Kościół Śty obchodził dzień ŚŚ. Szymona i Judy Tadeusza, Apostołów. Śty Szymon był rodem *Kananeńczyk*, a podług świadectwa *Nicefora*, owym Oblubieńcem *God kananejskich*, na których CHRYSTUS pierwszy swój cud, zamianę wody na wino okazał. Śty Juda przezwany Tadeuszem, co iedno i to samo, bo te wyrazy pierwszy *hebrajski*, a drugi *syriacki*, oba Wyznawcę znaczą, był bratem Śgo Jakóba młodszego, a krewnym BOGA-RODZICY. Po śmierci ZBAWICIELA, Śty Szymon opowiadał słowo Boże w *Egypcie*, a Śty Juda Tadeusz w *Mezopotamji* i *Lybji*. Oba ponieśli śmierć męczenską w Persji. Ciała Ich spoczywaią w Rzymie.

Magistrat M. Warszawy ogłosił: »Wedle odebranej wczoraj o godz: 2ej z południa wiadomości z Krakowa, woda na Wiśle pod tem miastem d. 15/27 b. m. od godz: 12tej w nocy do 8ej z rana, przybrała nagle stop 8 cali 5, tak, iż całkowita wysokość wody wynosi obecnie stop 9 cali 9 nad 0, i ciągle przybywa. Magistrat zawiadamiaiąc o tem mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby na przypadek spodziewanego wezbrania Wisły pod Warszawą, wcześnie obmyśleć mogli stosowne środki bezpieczeństwa; wzywa ich, żeby wszelkie przedmioty bąć na rzece, bąć nad iej brzegami, mianowicie powyżej mostu znajduiące się, tak ubezpieczyć starali się, iżby most z tego powodu na żadne uszkodzenie narażonym nie był.”

Jednym z najpiękniejszych owoców rodzimych, iest *iabłko*. Grało ono od początku świata, i dotąd gra ieszcze wielką rolę. *Jabłko* było powodem pierworodnego grzechu. *Jabłko* iest owocem miłości. W niektórych okolicach sławiańskiego rodu, młodzieniec staraiący się o rękę dziewczyny, posyła iej przez swatów najpiękniejsze iakie wybrać może iabłko, i przyozdabia ie kilką nowo wybitemi srebrnemi pieniędzmi. Przyięcie daru, iest dowodem miłej konkurencji; odrzucenie, odmówieniem ręki. U Mazurów pod karpatami, iabłkami przyozdabiane są rószczki weselne. Sławne są z przysłowia iabłka *Cieszyńskie*, a dziewczyna której powie się, *że piękna iak iabłuszko*, wcale nierozgniewa się za ten komplement. *Bursztówka* braną iest zwykle do tego porównania, iako iabłko najbledsze w kolorze, a przytem przyiemnie rumiane. Podobne do nich są iabłka *Tyrolskie*, sławne ze smaku, zapachu i delikatności. W tej właśnie porze przywożone są one zwykle co rok do Warszawy, a o ile nam wiadomo, Skład win i korzeni JP. Jana *Błeszyńskiego*, odebrał ich transport znaczny tymi dniami.

Na wieczorze danym onegdaj w hotelu Angielskim, z powodu zaślubin Xiężniczki Natalji *Ogińskiej*, z W. Zygmuntem *Gawrońskim*, o których donieśliśmy, zwracały uwagę obecnych: Cukry, Lody, Galarety, Torty i inne wyroby, z Cukierni Pana Ludwika *Bisier*, będącej na Krakowskiem-Przedmieściu, na rogu Saskiego Placu. Wszystko było z nowemi połączone pomysłami, i z największym wykończone smakiem. Rozmaite Cukierki, Ciasta a nawet całe Torty, przedstawiały Herby nowo zaślubionych. Lody były w kształcie Rogu obfitości, z którego podobne świeżym, cukrowe sypały się Kamelje. Zgromadzeni Goście, prócz posiłku, mieli przyiemną zabawę.

Kalina, Śpiew z towarzy: fortepjanu, poezja T. *Lenartowicza*, muzyka Ignacego *Komorowskiego*, wyszedł w powtórnej edycji, i znajduie się do nabycia w Składach muzycz: Ig: Klukowskiego, G. Sennewalda i Fr: Spiess i Spółki; po cenie zł. 3.

Postanowiona Taxa Chleba i Mięsa na m. Listopad r. b. Bułka mątowa za k. 1½ (gr. 3), ma ważyć łut: 6; Bułka z mąki pośledniejszej za k. 1 (gr. 2), ma ważyć łut: 9; Bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki młyna parowego za k. 2½ (gr. 5), ma ważyć łut: 31; za k. 5 (gr. 10), ma ważyć funt 1 łut: 30; za k. 10 (gr. 20) funt: 3 łut: 28; Bochenek Chleba razowego za k. 2½ (gr. 5) funt 1 łut: 9; za k. 5 (gr. 10) funt: 2 łut: 18; za k. 10 (gr. 20) funt: 5 łut: 4. — Funt mięsa wołowego k. 6 (gr. 12); krowiego lub z bukatów, k. 5½ (gr. 11); funt polędwicy k. 12 (gr. 24); funt wieprzowiny ze skórą kop. 6½ (gr. 13); schabu k. 5½ (gr. 11): baraniny k. 5 (gr. 10).

Podpisana, utrzymuiąca od kilkunastu lat *Magazyn Stroiów*, w Warszawie pod Nr 557 przy ulicy Długiej, na przeciw hotelu Polskiego, w domu dawniej Potkańskich zwanym, ma zaszczyt donieść Osobom interesowanym, iż otworzyła u siebie zupełnie *nowy zakład*, w którym dla osób w podróży będących, może podjąć się w przeciągu 24ch godzin zrobienia Salop nowych lub używanych, futrem podbitych, a to na sposób Petersburgski, iako dotąd najdoskonalszy. — Można także dostać gotowych Płaszczyków, Mantyl, *Par de su*, i Peleryneczków z wyborowych materji, najświeższym kroiem podług gustu robionych, po cenach znacznie zniżonych. — T. *Czernig*.

Skład Nut muzycz: G. *Sennewalda*, odebrał następuiące nowości: Dawida, 12 Melodji na fortep: i wiolonczellę, Livr: 1, zł. 7. Dovernoj Bagatelle na fortep:, dz: 169, zł. 2. Teg ż, Bolero na fortep:, dz: 170,

zł. 2½. Genischta, Sonet na fortep: i wiolonczellę, dz: 13, zł. 10. Tegoż, Fantazja na fortepjan, dz: 14, zł. 3. Labitzkiego, Glocken Galopp, na fortep:, dz: 142, zł. 2. Litolffa, Promenade du soir au bord du Rhin, Fantazja na fortep:, dz: 44, zł. 5. Prudenta, Fantazja z Damy białej, na fortep:, dz: 29, zł. 10. Rosellena, Fantazja Ne touchez pas à la Reine, na fortep:, dz: 97, zł. 6. Wielhorskiego, Pensées fugitives, na fortepjan, dz: 15, zł. 3.

Niedawno nowo przybyły do Warszawy, wstępuie do traktjerni, zbliża się do stołu nakrytego, na którym leżała dzienna karta potraw. Czyta więc: pieczeń z sałatą, ditto z kapustą, ditto z kartoflami. Co to u licha to ditto, i w tem odzywa się do służącej: proszę o *ditto* z kartoflami.

Wczorajszy dzień ŚŚ. Szymona i Judy, na który podług przysłowia *nie obywa się bez grudy*, wyrodził się nieiako od zwykłej swej cechy. Zamiast co by ziemia mocnemi deszczami przewilgła, i raptem mrozem ścięta, miała zamienić się w grudę, deszcze cokolwiek ustały, wiatr osuszaiący wyczyścił z rana w części ulice, a ocieplone nieco powietrze, przyiemniejsze dni iesienne przypominało nieiako. Nieobeszło się iednak w ciągu dnia bez deszczu. Z tej zmiany wnioskuiący o aurze możliwej następuiącego Listopada, mniemaią że miesiąc ten więcej suchym niż wilgotnym, więcej pogodnym niż słotliwym, okaże się. Ale to są tylko prognostyki tymczasowe, bo prawdziwy *horoskop* (wróżba) zimy nadchodzącej, dopiero w dniu 11m p. m. przy *kości piersiowej gęsi* da się wyciągnąć.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono od R. zł. 5, dla rozdania ubogim, a szczególniej ociemniałym.

Pożegnanie, *Mazur* skomponowany i ofiarowany JPannie Marji *Dąbrowskiej*, przez Karola de *Carmantrant*, wyszedł z druku, i iest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych; cena zł 1.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery włoskiej w Londynie, i Teatru Wielkiego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać lekcje Tańców tak u siebie iakoteż i w domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Miodowej w b. Pałacu Paca na dole, tam gdzie była Kontrola służących.

Doniesionem było o prawdziwem zadowoleniu iakie wznieciło przedstawienie w Teatrze Pomarań: Łazienk:, nowego Baletu: *Hrabina i Wieśniaczka, czyli przemiana Żon*, gdy niedawno to piękne dzieło dano w obec Dostojnych Osób. Zadowolenie i pochwały wzniecił wczoraj w Wielkim Teatrze przedstawienie tego, można powiedzieć, ślicznego płodu *Terpsykory*, do czego przyczyniły się talenty naszych Artystek baletowych, wyborne wykonania, prześliczne ubiory, dekoracje, słowem wszystko co przyiemność sprawić może znawcom i lubownikom sceny. Wszystkie sceny podobały się, lecz najbardziej przepyszny Finał urozmaicony wzorowo. Publiczność napełniła wszystkie miejsca Wielkiego Teatru, i przy hucznych oklaskach przywołano wszystkich Artystów. JP. *Turczynowicz* dowiódł układem tego Baletu na tutejszą scenę, iż może tego rodzaiu przyiemność sprawiać Publiczności Warszawskiej; otrzymywał ten pracowity Artysta, Nauczyciel, Reżyser a teraz i Autor szczere powinszowania.

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą dziś rano stop 3, cali 9.

Józefa z Czyżewskich, żona Henryka *Koźmian*, Dziedzica dóbr Gałęzowa w Pcie Lubelskim, po przeżyciu lat 21, w dniu 5 b. m. wróciła do Tego, który Jej duszę w piękne przymioty ozdobił. Zostawiła po sobie liczne serca, a między niemi Dziadka, Matki, Męża i dwojga maleńkich Dzieci, przepełnione żalem, gdyż straciły z pomiędzy siebie Kobietę, która posiadała wszelkie cnoty, iakie są skarbem i przykładem całej ludzkości. Przekonana bowiem, że u podwoiów życia witaią nas same nadzieie zmienne iak natura nasza, a za podwoie śmierci unosiemy obietnice BOGA. Zatem cicha, skromna, daleka od zgiełku świata, ludzkością i łagodnością pociągała do siebie domowników i włościan, aby odpowiedzieć warunkom świętej Wiary. Bardzo liczny orszak łzawy, pogrzebowy, z Krewnych, Przyiaciół i Duchowieństwa, odprowadził ciało zmarłej na wieczny spoczynek do grobu familijnego *Czyżewskich*, na smętarzu w dobrach Tarnogóry; gdzie X. Walenty *Baranowski*, Kanonik i Proboszcz z Bychawki, w tem miejscu ostatniego przybytku ziemskiej znikomości człowieka, w płynnem, czystem, a dobitnem wysłowieniu, oddał sprawiedliwość cnocie; a chociaż usta Jego ożywiały wyrazy pociechy której pragnął udzielić Słuchaczom, sam iej dla siebie znaleść niemógł, na widok obudzonego żalu w przytomnych, którzy zachowaią dla zmarłej niewygasłą i czułą pamiątkę. — *B.*

We wsi Wojciechowicach w Pow: Gostyńskim, wystawiony zostanie dom i zabudowania gospodarskie dla *Szkoły Elementarnej*. — Zarządzona została naprawa dwóch uszkodzonych tam na Wiśle, i przedłużenie z pomiędzy nich iednej, pod wsią Kępą Krzcińską, należącą do dóbr Suppresyjnych Koprzywnice, położonych w Pcie Sandomierskim, na co anszlag summę rs. 1595 k. 40, i dostawę wszystkich potrzebnych materjałów faszynowych z lasów Rządowych leśnictwa Łagów, przeznacza.— W gminie Świerże górne, w lesie przy trakcie od Ryczywoła, znaleziono zwłoki nieiakiego Adalberta *Palucha*, z Galicji Austrjackiej pochodzić maiącego. — We wsi Obiecana, spaliły się

dwa domy własnością prywatną będące, na rs. 440 ubezpieczone. Przyczyna pożaru niewiadoma.—W działach wodnych Kaliskich wykonane zostaną rozmaite roboty grabarskie, faszynowe i ciesielskie, a mianowicie: reparacja upustu 16to stawidłowego, budowa 3ch izbic, upustu w wale, i naprawa oraz wzmocnienie wałów i brzegów przy kanale.— We wsi Borkach, *Pryk* Tomasz, włościanin, lat 40 maiący, zostawszy sam w chałupie, poderżnął sobie gardło kosą; lecz wcześnie dostrzeżony, przy życiu utrzymany, i na kurację do szpitala odesłany został. Człowiek ten od dawna już cierpiał wielką chorobę z chwilowem pomięszaniem zmysłów połączoną, i zapewne w czasie napadu tej choroby, życie sobie chciał odebrać. — Ulica Śgo Ducha i ulica nowa w Lublinie, będą urządzone i zabrukowane.— We wsi Zbikowie wPowiecie Warszawskim, wybudowanym będzie nowy dom szkolny.

Anglja. — Deputacja Królewskiego liwerpolskiego Banku, nieotrzymała w Londynie spodziewanego wspomożenia. Tymczasem liwerpolskie towarzystwo bankowe pod przewodnictwem Pana *Wilson*, zawiesło także swoie wypłaty. Zawieszenie wypłaty przez Bank Królewski w Liwerpolu, przyszło wcale niespodzianie. — W Londynie zbankrutowali PP. Robert *Robinson i spółka* na 180,000 dukatów, i handlarze bronią *F. Barnes i spółka* na 100 do 120,000 dukatów. W Liwerpolu zbankrutowali handlarze herbatą Piotr *Kornsuais i spółka* na 80,000 dukatów.

Francja. — Senatorowie *Ardue* i *Delva*, na prywatnem posłuchaniu u Króla, złożyli swoie listy wierzytelne, iako Pełnomocnicy Rzeczypospolitej Hajti, do wymiany układu z dnia 15go Sierpnia. — Xię *Żugwil* ma udać się z misją dyplomatyczną do rozmaitych dworów.— Minister skarbu Pan *Djumą* oświadczył, że ieśli nie zdoła zawrzeć pożyczki 250 miljonów franków po 4 procent, tedy tej operacji zupełnie zaniecha. — Xżę Hieronim Napoleon *Bonaparte* 19go b. m. znajdował się inkognito na widowisku w teatrze *Ambigu.* W blizkości Paryża nabędzie posiadłość. — Rzeczą iest pewną, iż P. *Bakur* podziękował za poselstwo w Madrycie; miejsce to ma otrzymać Pan *Bjusjer.*

Hiszpanja. — W okolicy Morelli spodziewaią się znacznego skoncentrowania Karlistów, i przybycia *Kabrery.* — Dyliżans z Gerony do Perpinjan 11go b. m. został zatrzymany przez karlistowskiego naczelnika *Gibert*, który miał z sobą hufiec 100 ludzi piechoty i 12 iazdy; naczelnik po uczynieniu kilku zapytań Konduktorowi, puścił dyliżans; tenże hufiec odebrał depesze gońcowi francuz. Groźby Jenerał-Kapitana *Konchy*, nie zmniejszyły wcale zapału Karlistów.

Hollandja. — Król z pomiędzy 3ch kandydatów, obrał Pana *Boreel van Hoogenlanden*, Prezesem drugiej Izby na czas obecnego posiedzenia.

Niemcy. — Jeden z młodszych synów Arcy-Xcia Wice-króla *Rajnera*, ma objąć dowództwo nad marynarką austrjacką, w miejsce zmarłego Arcy-Xięcia *Fryderyka;* tymczasem pełni ten urząd Kontr admirał Hr. *Dandolo.*

Turcja. — Stan zdrowia w stolicy iest zaspokaiaiący.— Uczty z powodu obrzezania 2ch synów Sułtana, iuż skończyły się.

Rozmaitości. — *Bez*, piękny to kwiat! bo skoro zalotna wiosna roztworzy mu niebieskie oczki, każdy go chwyta aby poić się iego wonią; wspaniale on wygląda w zwiesistych kitach na rodzinnym krzaku, mile odbiia od śnieżnego łona młodej dziewicy, cudowną woń rozlewa z alabastrowych wazonów, ale iakże zmienia się, umieszczony przed wszystkiemi cnotami człowieczeństwa, np. *bez poczciwości*, *bez honoru*, *bez litości! bez sumienia!* nie iest to iuż ten sam *bez*, ów wychowanek wiosennego słońca, ale odrażaiące pokrzywy, które od tak dawna parzą społeczeństwo ludzkie. — Pewien Dziedzic miał nadzwyczaj głupiego służącego; wysyłaiąc go raz na ośle do sąsiada, aby mu przysłał butelkę spirytusu na probę, napisał list, który tak zaczynał się: »Mój przyiacielu! posyłam ci 2ch osłów ieden na drugim; wybierz z nich rozumniejszego, i przyszlij mi obiecany spirytus." Sąsiad przeczytawszy głośno list w obec służącego, rozśmiał się, przywiązał butelkę do szyi prawdziwego osła, i puścił go do domu. Wkrótce do tegoż sąsiada wysyła Pan znowu służącego, z prośbą o parę melonów; gdy wyprowadzono osła, służący włazi pod niego, i biie aby ruszył z miejsca. »Co ty robisz?" zapytał Pan. »Proszę Pana, ponieważ iego wtenczas wybrano, że był pod spodem, chciałbym aby mnie to dziś spotkało, bo ia dbam o pańskie dobro; spirytusu on nietknął, bo osły wódki nie piią, ale melony pewno pozjada." Rozśmiał się Pan, kazał mu wyprowadzić wierzchowca, i tym razem posłał osła na koniu.— »Co ty w tem mieście porabiasz?" »Należę do orkiestry." »Na iakimże grasz instrumencie?" »Na miechach kalikuię." — »Słyszałam, żeście poszły zamąż?" »A tak, za muzykusa; iaki wesoły, a iak wesoło w domu." »Na iakimże grywa instrumencie?" »Jest on doboszem."

Jeden z siedmiu mędrców zapytany, co iest szczęście? powiedział: Pozbyć się roboty, którą mamy przed sobą.— Nienawiść ludzi, iestto powolne samobójstwo, a egoizm największe ubóstwo stworzonej istoty. — Mylne mniemanie, fałszywy system, znajdą stronników, a nawet wielbicieli; ale niesłuszność sprawia oburzenie. To dowodzi, że serca ludzkie więcej warte niż rozum.— *Kara Skąpca.* Gdy ieden skąpiec przy-

był do bram Erebu, sędziowie piekielni wysilali się nad wynalezieniem kary dla niego; nakoniec rzekł Minos: »Niech najprzód wyjrzy na świat, i obaczy iak dziedzice iego skarbami szafuią." Podobna kara byłaby ieszcze bolesniejszą dla rozrzutników, gdyby nędzę swoich potomków widzieli. — Nie zawsze wielkie dzieła, ale całe życie wielkiemi ludzi czynią. — Żyiąc ze złemi, staiemy się ich ofiarami albo uczniami; przeciwnie, przestaiąc z dobrymi, kształcimy się na ich wzór, a przynajmniej coraz więcej pozbywamy się wad naszych. — Ufność na iakąśmy w stosunkach naszych zasłużyli, więcej przynosi niż wszelka przebiegłość. — Przeciwko chytrym, najlepsza broń iest szczerość. — Trudniej iest ludzi godzić, niżeli osądzić.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chmielewski Kons: Urzęd: z Filipowa; Faliński Jan Ob: z Radoszówki; Halpert Katarzyna Oby: z Drezna; Jabłonowski Wła: Xżę z Czarnegolasu; Jaworowski Ale: Typograf z Paryża; Moszczeński Walen: Oby: z Krzymowa; X. Nowicki Teofil Oficjał Kated: z Kalisza; Piłsucki Ant: Ob: z Jakobowa; Strejbel Józefa Żona Kupca z Lipska. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dzierżawa lub sprzedaż, JAKUBOWIC WIELKICH i MAŁYCH. Dobra te z 2ch wsi i tyluż folwarków, w gospodarstwie od siebie niezawisłych, złożone w Okręgu Szkalbmierskim, w bliskości miasta Działoszyce sytuowane, są do przyszłego S. Jana, poiedynczo lub razem, do wydzierżawienia na lat 3, 6, 9 i 12, albo do nabycia także poiedynczo lub razem, bez iakiego bądź inwentarza gruntowego. — Pomijaiąc zaletę gleby pszenicznej, lekkiej w uprawie, chociaż takiej iak znana Proszówka w plonie, dostatek siana, kompletną osiadłość w dobrych zabudowaniach włościan, rzeczkę, kamień do budowy zdatny i obfitość gipsu; nadmienia się tylko, że za podstawę do dzierżawy i sprzedaży, przyięta będzie możność zbycia 500 korcy pszenicy z każdego folwarku. — Przy dzierżawie żądane będzie zaliczenie naprzód po 1000 złp. na każdy rok, i każdy Folwark, co w iszczanym cząstkowo czynszu strąci się, a przy sprzedaży 3cia część wartości pozostać będzie mogła przy gruncie. Adres do Teofila Karwińskiego w Kielcach.

FLOTTBECKER BAUMSCHULEN bei *Hamburg*.
Durch das Ableben des Herrn John *Booth*, alleinigen Besitzers der Flottbecker Baumschulen, und Inhabers der unterstehenden Firma, erleidet der Geschaeftsgang derselben *keine Veränderung*, sondern wird auf *denselben Fuss*, nach den bekannten ehrenhaften Principien und unter der bisherigen Firma unter Sorgfältiger Leitung fortgesetzt.
September 1847. James *Booth* et *Söhne*.

SZKÓŁKI DRZEW w FLOTTBECK pod *Hamburgiem*.
Po śmierci JP. Jana *Booth*, iedynego właściciela Szkołek Drzew w *Flottbeck*, iakotéż firmy niżej wymienionej, bieg interesów tejże *nie ulega żadnej zmianie*, ale prowadzony iest na *tejże samej stopie* podług uznanych prawych zasad pod dotychczasową firmą i starannym kierunkiem. — Wrzesień 1847 — *James Booth* i *Synowie*.

UWIADOMIENIE DLA JJWW. i WW. PANÓW.
Otworzywszy **MAGAZYN** gotowych **UBIORÓW MĘZKICH**, z takowemi polecić się mam honor, z nadmienieniem, że przyiąłem ceny stałe i zniżone, i tak: Tużurki, Fraki i Rajtroki, z sukna w gatunku dobrym, po zł. 98; Paltony z Syberyno, po zł. 140; Surduty angielskie po zł. 156; Tuiny po zł. 148; Tuiny po zł. 160; Algierki po zł. 146; Spodnie z kortu zimowego, po zł. 42, sprzedaię.
Roboty dane mnie, z powierzonego materjału, iak najakuratniej i podług życzenia, odrabiam.
Antoni *Winnicki*, Krawiec Męzki,
w domu Lasockie zwanym, przy ulicy Długiej Nro 551.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 14 (26) i 18 (30) Listopada r. b., odbywać się będzie licytacja w Zamojskim Artyleryjsk: Garnizonie, na dostawę różnych MATERJAŁÓW, potrzebnych w r. 1848, na utrzymanie w porządku Artyllerji, Broni i innych rzeczy. Dla czego więc, maiący chęć przystąpienia do licytacji, mogą się zgłosić do Kancellarji Artyleryjskiego Garnizonu w Twierdzy Zamość, w dniach wyż oznaczonych, z kaucją Rsr. 165, i z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Zgłaszaiący się po upływie tego czasu, do licytacji dopuszczonym nie będzie. Warunki zaś na niniejszą dostawę i wykaz Materjałów, okazywane będą w oznaczonym Garnizonie do dnia licytacji. — Zarządzaiący Arsenałem, Artylerji Pułkow:, *Garbunoff*. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann*.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Jutro, 3ci raz *Hrabina* i *Wieśniaczka*. Poprzedzi 2gi akt *Córki Regimentu*.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
NA KUFLE,
Z BROWARU
ALEX: LENTZKIEGO,
rozpocznie się dnia 31go b. m. w **NIEDZIELĘ**, w Lokalu nowo otworzonym przy ulicy Trębackiej Nro 641, pod znakiem
KAMBRINUSA.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
NA KUFLE,
rozpocznie się **W SOBOTĘ**, to iest: dnia 30go b. m. o godzinie 4tej po południu,
WE WSZYSTKICH LOKALACH NASZYCH.
J. G. SCHAEFER ET COMP.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Sandacz i Szczupak po radziwił:, Karp na szaro, Lin z kapustą, Okoń po holenders:, Karaś z kluskami, Węgorz smażony, Zupa rybna i grzybowa, Pierogi zawijane, Kotlety. — Obiad: Grochówka, Rosół, Sztuka mięsa, Ryby na potrawę, Pieczeń barania, Pierogi ruskie.